

runków. Ponieważ konkretna sytuacja każdego ludzkiego czynu jest niepowtarzalna, dlatego — zdaniem zwolenników tego kierunku — nie można uznawać żadnych niezmiennych praw moralnych. Ostateczną normą moralności jest jednostka sama dla siebie, a kieruje się w działaniu owym wewnętrznym „światłem”. W ten sposób miałyby zniknąć wiele moralnych konfliktów. W „etyce sytuacji” zauważyć można wydzźwięki relatywizmu, echa modernistyczne i spokrewnione z ideami etyki akatolickiej.

KS. ST. WITEK

Z RUCHU EKUMENICZNEGO

W ostatnich latach obserwujemy miłe i pocieszające objawy zbliżenia różnych wyznań chrześcijańskich. Charakterystyczną wypowiedź na temat zjednoczenia Wschodu i Zachodu chrześcijańskiego zamieścił prawosławny profesor uniwersytetu w Atenach, Bazyli Chr. Joannidis, w czasopiśmie „Ekklesia” (nr z 1 VI 1954 r; cyt. za „*Irénikon*”, 27 (1954) 200—206). Autor stawia najpierw pytanie: czy robi się coś u nas i w Kościele łacińskim dla zbliżenia i zjednoczenia obu Kościołów? „Absolutnie nic — odpowiada — poważnego i godnego tak świętej sprawy zbliżenia, współpracy i ostatecznego zjednoczenia tych dwu starożytnych siostrzanych Kościołów. Nie jesteśmy oddzieleni od katolików rzymskich przeszkodami niepokonalnymi, czy to dogmatycznymi, czy dotyczącymi ustroju Kościoła, z wyjątkiem jedynej kwestii o zasadniczym znaczeniu — prymatu papieża i ogólnie ducha absolutyzmu w Kościele Zachodnim. Z wyjątkiem prymatu inne rozbieżności dotyczące czy to nauki czy ustroju mogą być usunięte w szczerzej obiektywnej dyskusji. W tym roku przypada bolesna rocznica schizmy dokonanej przed 9 wiekami. Dużo się na ten temat pisze, ale trzeba zrobić jeszcze coś więcej dla zjednoczenia dwu starych Kościołów. Dzieli nas niewiele a łączy bardzo dużo: te same źródła wiary, Tradycja i Pismo św., ci sami święci, następstwo Apostołów, sakramenty, kult, życie zakonne i ascetyczne, pojęcie Kościoła jako Mistycznego Ciała widzialnego i niewidzialnego. Kościół Zachodni i Wschodni stanowiły dwa typy chrześcijaństwa, które się uzupełniały i wzajemnie wzboga-

cały. Różnice, jakie później narosły, uprzedzenia różnego rodzaju winny zniknąć.

Z okazji rocznicy 1054—1954 prosimy Najwyższego w szczerzej i gorącej modlitwie — kończy prof. Joannidis — by zechciał natchnąć oba siostrzane Kościoły świętymi myślami i inicjatywą dla ich współpracy i zjednoczenia”.

Dwaj katoliccy teologowie: o. C. J. Dumont i o. Yves Congar OP odwiedzili szkołę teologiczną w Chalki i Atenach wygłaszając odczyty i budząc żywe zainteresowanie wśród kół prawosławnych.

Do innych przejawów zbliżenia Zachodu i Wschodu chrześcijańskiego należy zaliczyć ukazanie się nowego czasopisma w Beyrucie pt.: „*Bulletin d'orientations oecuméniques*”, które stawia sobie jako główny cel pracę nad zjednoczeniem chrześcijaństwa. Wydawcy jego chcą być apostołami ruchu ekumenicznego, chcą informować obiektywnie o nauce, duchu, drogach rozwoju innych wyznań chrześcijańskich. Przez poznanie wzajemne i miłość chcą usunąć to co dzieli („*Irénikon*”, 29 (1956) 89—91).

W Paryżu ukazuje się czasopismo „*L'Orient Syrien*”, które informuje o Wschodzie syryjskim i pracuje nad zbliżeniem Wschodu i Zachodu chrześcijańskiego.

Z okazji rocznicy 900-lecia schizmy ukazało się dzieło pt. 1054—1954. *L'Eglise et les Églises. Neuf siècles de douloureuse séparation entre l'Orient et l'Occident. Études et travaux offerts à Dom Lambert Bauduin*. Jest to praca zbiorowa 42 autorów, w tym 15 niekatolików (schizmatycy i protestanci), omawiająca wszechstronnie problem schizmy.

Na wielu uniwersytetach i w szkołach teologicznych w Ameryce (Harvard, Columbia, New York, Michigan, Ann Arbor) wprowadzono specjalne wykłady o teologii prawosławnej.

W roku ubiegłym (8 czerwca) Instytut Teologii Prawosławnej w Paryżu obchodził 30 rocznicę swego założenia.

Ojciec św. w sierpniu 1955 r. skierował do archimandryty obrządku greckiego Izydora Croce, opata w Grottaferrata (obok Rzymu) uznającego zwierzchność Stolicy Apostolskiej, specjalny list, w którym z uznaniem wyraża się i podkreśla zasługi opata Bartłomieja († 1055). Rządził on opactwem w epoce dokonania schizmy. Ojciec św. mówi z bólem o rozdarciu i dyzunii; wyraża nadzieję, że prawosławni wrócą pewnego dnia do jedności Kościoła. Zapewnia, że Kościół łaciński nie myśli ani o zubożeniu, ani o zniesieniu ich bogatej spuścizny liturgicznej.

Wśród protestantów — ruch ekumeniczny zmierza do zjednoczenia wszystkich odłamów protestanckich i przybiera na sile, zwłaszcza po roku 1910 (konferencja misyjna w Edimbourg). Jest rzeczą charakterystyczną, że inicjatywa tego ruchu wywodzi się ze sfer świeckich (studenci). Rozwijał się on początkowo pod hasłem misji. Nie „Credo”, lecz duch i życie (*Vie et Action*) jednoczy chrześcijan. W r. 1921 powstaje *Conseil International des Missions*. W łonie protestantyzmu anglo-saksońskiego rozwija się obok ruchu *Vie et Action* inny ruch, zmierzający do zbliżenia wyznań protestanckich także na odcinku wiary (*Foi et Constitution*). W roku 1948 na zjeździe w Amsterdamie doszło do zjednoczenia tych dwu kierunków: zmierzającego do jedności współpracy w działalności misyjnej i drugiego kierunku, dążącego do stworzenia jedności nauki i kultu. Od tego czasu ruch ekumeniczny przybiera formę pewnej stałej organizacji kościołów (Rada Ekumeniczna Kościołów). W 1954 r. odbył się drugi zjazd członków tejże Rady i innych zrzeszeń protestanckich w Evanston (przedmieście Chicago) w Stanach Zjednoczonych, na którym byli przedstawiciele 179 kościołów z 54 krajów („Irenikon”, 27 (1954) 370).

Prezydium zjazdu w swoim orędziu stwierdziło: jedno ciało, jeden duch, jedna nadzieja, jeden Zbawiciel. Dzieci Boże mają żyć jako jedno ciało. Ciało otrzymuje życie z Ducha św. Całe ciało zmierza w jednym kierunku, ponieważ otrzymało to samo jedno wezwanie, wezwanie do nadziei. Fundament ten nadziei tkwi w Zbawicielu, który jest, który był i który przyjdzie. Problem jedności Kościoła jest obecnie jednym z głównych przedmiotów dyskusji wśród protestantów (por. G. Thils, *Mouvement oecuménique et ecclésiologique*, „Eph. Th. Lov.”, 32 (1956) 355—362). Miejmy nadzieję, że obrady te i poszukiwania przyczynią się do głębszego przestudiowania problemu eklezjologicznego i zbliżenia do prawdy Chrystusowej.

Istotnym momentem dla ruchu ekumenicznego jest praktyka 8-dniowych modłów o zjednoczenie chrześcijan przed uroczystością nawrócenia św. Pawła (25 styczeń). Praktykę powyższą zapoczątkował anglikanin Ludwik Tomasz Wattson, który w 1899 r. założył w Graymoor pod Nowym Jorkiem zgromadzenie, zwane Braćmi Pojednania. Celem tego zgromadzenia była praca nad zjednoczeniem Kościoła anglikańskiego z Kościołem katolickim. W 1908 r. w zgromadzeniu tym wprowadzono wspomniany tydzień modłów o zjednoczenie. Poczynaniom tym błogosławił Oj-

ciec św. Pius X. W 1909 r. Wattson wraz z grupą 16 osób złożył wyznanie wiary katolickiej. Benedykt XV rozszerzył powyższą praktykę na cały Kościół. W 1921 r. biskupi Stanów Zjednoczonych w synodzie w Waszyngtonie zalecają ją swoim diecezjom. W tymże roku biskupi anglikańscy przyjęli powyższą praktykę do własnych diecezji. Celem tych modłów z naszej strony jest prośba do Boga, by wszyscy, zwłaszcza chrześcijanie, poznali, że jedynie prawdziwym Kościołem jest Kościół rzym.-katolicki i by z tego faktu wyciągnęli praktyczne wnioski.

W bieżącym roku w wielu ośrodkach katolickich pamiętano o tygodniu modłów o zjednoczenie chrześcijan. *La Documentation catholique* (z 3 III 1957 r.) podaje tekst konferencji wygłoszonej z racji tegoż tygodnia w Paryżu przez o. Daniélou TJ o poglądach chrześcijan oddzielonych od Kościoła na Pismo św. i Tradycję.

Kościół katolicki bardzo pragnie zjednoczenia i wielu papieży zwracało się w tej sprawie w specjalnych encyklikach do przedstawicieli odłączonych kościołów. Zdając sobie sprawę, że prawdziwa jedność może wyrastać z jedności nauki i że nie można jej tworzyć kosztem ustępstw w prawdach wiary, Kościół chce budować jedność na najtrwalszym fundamencie jedności prawdy, jedności dogmatu.

KS. B. PYŁAK